

Łowy na olszanickiego nied wiedzia zako czone - winny okazał si człowiek

Wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz- migielska podj ła decyzj o zako czeniu działa grupy tropi cej nied wiedzia w rejonie Olszanicy. Z ustale Policji wynika, e powodem mierci 61-letniego mieszka ca Olszanicy nie był atak nied wiedzia. M czyzna, o którego zaatakowanie został oskar ony nied wied , został zamordowany.

Jak poinformowała Małgorzata Oczo -Bł dzi ska - Rzecznik Prasowa Wojewody Podkarpackiego, wojewoda Małgorzata Chomycz- migielska podj ła decyzj o zako czeniu działa grupy tropi cej nied wiedzia w rejonie Olszanicy.

M czyzna, o którego zaatakowanie został oskar ony nied wied , został zamordowany.

W ubiegł sobot rano 60-letni mieszkaniec Olszanicy wyszedł do lasu po susz na opał, wzi ł ze sob siekier do przycinania gał zi. Gdy nie wrócił do wieczora, rodzina powiadomiła policj . Policjanci rozpocz li poszukiwania.

Zaginionego rencisty szukali nie tylko policjanci i s siedzi, ale tak e stra acy i goprowcy i to wła nie oni napotkali w trakcie poszukiwa dziwnie zachowuj cego si nied wiedzia. Kiedy nied wied ruszył w ich stron , zdecydowali, e zawracania pojazdem zajmie zbyt wiele czasu, wi c pozostawili quada z wł czonym silnikiem (hałas mógł odstraszy zwierz) i wycofali si na poblisk ł k .

Nied wied nie przestraszył si d wi ku silnika quada, uciekł dopiero, gdy ratownicy podjechali du ym wozem stra ackim z wł czonymi wiatłami i syrenami.

Wida było, e zwierz kuleje na jedn nog .

W tym momencie poszukiwania mieszka ca Olszanicy zostały wstrzymane, postanowiono wcze niej sprawdzi czy w okolicy nie ma nied wiedzia, bo ranne zwierz mogło by gro ne dla ludzi. Zwierz cia nie znaleziono, ale niedaleko miejsca, gdzie doszło do zetkni cia nied wiedzia z goprowcami, znaleziono zwłoki poszukiwanego m czyzny. Na ciele ofiary było wiele ran, st d podejrzenia o atak nied wiedzia. Przyrodnicy ju wtedy przestrzegali przed wydawaniem pochopnych s dów o zachowaniu zwierz cia. Jak powiedział "GW" Paweł redzi ski z WWF Polska: - Tragiczne zdarzenie z udziałem nied wiedzia w Bieszczadach było nieszcz liwym wypadkiem. Nie mamy nied wiedzia ludojada, który podj ł celowy atak. Ze wst pnej oceny ekspertów wynika, e zwierz mogło odnie wcze niej rany, co z kolei mogło skutkowa wzmo on agresj .

We wtorek wojewoda powołała specjalny zespół poszukiwawczy działaj cy równocze nie na terenie trzech powiatów: leskiego, bieszczadzkiego i przemyskiego. Generalny konserwator przyrody wydał te zgod na odstrzał, ale tylko wtedy, gdyby nied wied zaatakował ludzi. W innej sytuacji próbowano by u pi zwierz .

Okoliczne lasy patrolowały w sumie 24 osoby. Udało im si sprawdzi obszar o powierzchni blisko 1200 hektarów, ale gdy przed zmierzchem poszukiwania przerwano, na ład nied wiedzia nie natrafiono.

Nie udało si natrafi na jego ład równie w kolejnym dniu poszukiwa . Poniewa zwierz mogło si oddali na du odległo od miejsca ataku na goprowców, zmieniono sposób poszukiwa - zamiast stałych patroli, w rod zainstalowano w lesie kilka fotopułapek, rejestruj cych ruch zwierz t.

Sprawa zacz ła przybiera inny obraz po ogłoszeniu we czwartek wst pnych wyników sekcji zwłok ofiary. Okazało si , i rany na ciele m czyzny nie zostały zadane przez zwierz , a jakimi narz dziami. Były równie lady erowania, ale pochodz ce raczej od drobnych zwierz t. Oznaczało to, e w gr wchodzi zabójstwo i post powanie policji b dzie prowadzone w tym kierunku.

Po informacjach z prokuratury akcja poszukiwania nied wiedzia została odwołana, cho le nicy pozostawili fotopułapki.

Najprawdopodobniej nied wied nie był nawet powa niej ranny - zbadana krew i lina znaleziona na quadzie goprowców wskazywała, e zwierz zraniło si w j zyk w trakcie ataku na pojazd. Spotkanie ludzi z nied wiedziem było najprawdopodobniej przypadkowe, a zwierz poczuło si zagrożone, dlatego zaatakowało.

Przyrodnicy w wypowiedziach dla "GW" podkre lali, e decyzja o poszukiwaniach nied wiedzia była po pieszna. Nale ało poczeka z tym do wyników sekcji zwłok, ale jednocze nie cała historia powinna uzmysłowi mieszka com Bieszczad oraz turystom, e rejonu te s jednym z dwóch ostatnich siedlisk nied wiedzia w Polsce i w druj c bieszczadzkimi szlakami trzeba o tym pami ta .

(md)

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu

lesko.net.pl

nie

ponosi

odpowiedzialno ci

za

tre

komentarzy

zamieszczanych

przez

u ytkowników.

Osoby

zamieszczaj ce

wypowiedzi

naruszaj ce

prawo

lub

prawem

chronione

dobra

osób

trzecich

mog

ponie

z

tego

tytułu

odpowiedzialno

karn

lub

cywiln .

REKLAMA:

Miejsce na twój reklam KONTAKT